

Oj dużo jest spraw.  
Prosiłem: Boże zbaw mnie,  
Już nie chce na to patrzeć,  
Przecież na wylot znasz mnie.  
Ja znaczy życie w odbiciu zero,  
Tylko głupiec się nie przyzna  
Do pracy nad własną karierą,  
Choć pod tą samą banderą różni z założeń.  
Liczysz na zmian szyk? Co ja czarodziej?  
Znasz wstyd? To zamknij pysk lub podejdz.  
Mam w sercu ogień,  
W nim jest nadzieja,  
Głupoty przejaw,  
Tu nie ma przebaczenia, z tym bywa różnie,  
Choć celem jeden punkt wyjścia z próżni  
Wpatrzonych w siebie mumii,  
Co chcą życie utrudnić.  
Nawet kończąc jak żebrak nie znaczy, że przegram  
Z tymi, co całe życie gapiąc się w ekran  
Stworzyli własny krąg na cudzych nieszczęściach.  
Wolę się zesrać na nich,  
Resztki honoru splamić  
Niż dać się zabić.  
Poznaj sens granic kreślonych w warstwach  
Pychy pierwiastka i skurwiałego kłamstwa,  
Co krztusi jak astma oddech tym,  
Co własnym życie stworzyli folder,  
Kurew, co po trupach powoli pną się w górę,  
Spójrz na ich miny...  
Strach by zdążyć na pieprzone last minute

Nieważne za ile,  
Nieważne jakim kosztem.  
Zawsze 100 % tam gdzie są pieniądze;  
Świat kurew, honor wzięty pod tresurę  
Tych, co chcieliby byś był dziwką,  
Co zrobi dla nich wszystko

Nieważne za ile,  
Nie, nieważne jakim kosztem.  
Zawsze 100 % tam, tam, tam gdzie są pieniądze;  
Świat kurew, honor wzięty pod tresurę  
Tych, co chcieliby byś był dziwką,  
Co zrobi dla nich wszystko

Dla bogatych mój świat  
Może być bagnem leżących na dnie,  
Wiesz, a ja stąd widzę dokładniej wad szereg,  
Stojąc cierpliwie w kolejce  
Po swój szczęśliwy numerzik totka,  
Jestem pewny, że tu dotrwam,  
Mam świadomość błędu.  
Z dala od świata drogich perfum  
I szarmanckich akcentów  
Szukam sensu w tym,  
Przekrój nadużycia intelektu,  
By znaleźć się w uwagi centrum  
I innym łut szczęścia zepsuć.  
Wiesz już, o co mi chodzi.  
Napchaną dupę łatwo wozic  
Tym, co na fakt ten oczu nie chcą otworzyć,  
Takt za taktem,  
Gest za gestem,  
Raniąc jak szerszeń,  
By uleczyć jak żeń-szeń, po swojemu.  
Jak masz do wyboru  
Zamknąć pysk czy szczeleć  
To nic nie mów,  
Zostań w podziemiu wolny od pychy,  
Za którą zostaniesz w grób wbity.  
Szczerze? Żal mi tych błaznów,  
Co na myśl o sławie dostają orgazmu.  
Kurestwo pseudoznawców dla kontaktów  
Z zamiarem jak, gdzie i kiedy  
Zaoferować siebie, by stawkę przebić  
I cień swój wyprzedzić.

Nieważne za ile,  
Nieważne jakim kosztem.  
Zawsze 100 % tam gdzie są pieniądze;  
Świat kurew, honor wzięty pod tresurę  
Tych, co chcieliby byś był dziwką,  
Co zrobi dla nich wszystko

Nieważne za ile,  
Nieważne jakim kosztem.  
Zawsze 100 % tam gdzie są pieniądze;  
Świat kurew, honor wzięty pod tresurę  
Tych, co chcieliby byś był dziwką,  
Co zrobi dla nich wszystko